Nr. 243. Kraków. Czwartek 5 Czerwca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, ekombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Układy z Rosyą

Kraków, 5 czerwca.

Od jakiegoś czasu ponawiają się wiadomości, że w Paryżu toczą się między politykami polskimi a rosyjskimi rokowania. Onegdaj znowu pojawiła się taka wiadomość wraz z dodatkiem, iż rokowania postąpiły rzekomo tak daleko, że jeszcze przed podpisaniem pokoju przez Niemców »stworzona będzie podstawa dla przyjaźni polsko-rosyjskiej«.

Sprawa przyszłego stosunku do Rosyi jest jednem z życiowych zagadnień budującego się państwa polskiego. Konsekwencye faktu, że Polska powstaje na gruzach imperyów niemieckiego i rosyjskiego, powinny być przez polską politykę państwową przemyślane z jak największą jasnością i ścisłością. Od takiego bowiem lub innego zastosowania tej polityki do owych konsekwencyj zależeć będzie, czy w przyszłości Polska będzie stanowiła łącznik między Niemcami a Rosyą, czy też ścianę działową między niemi. Polska trwale niewygodna dla obu swoich dzisiaj wprawdzie pobitych, ale z natury potężnych sąsiadów, wytworzy między nimi wspólność interesu osłabienia tej Polski lub nawet jej zniszczenia: Wskutek tego Polska już z góry musi zdecydować się, dla którego z tych sąsiadów ma ona nie być niewygodną.

Swoboda wyboru istnieje atoli tylko pozornie. O stworzeniu trwałej podstawy dla przyszłej przyjaźni polsko-niemieckiej nie może być mowy. Stoją temu na przeszkodzie bardzo stosunkowo znaczne rewindykacye, które kosztem Niemiec na wschodzie poczyniła koalicya na rzecz Polski. Oryentacya Polski w kierunku do Niemiec pozostawałaby w jaskrawej sprzeczności z temi podstawowemi przesłankami, któremi kierowała się koalicya przy tworzeniu Polski. Wiadomo, że najważniejszą z tych przesłanek jest nadzieja uczynienia z Polski ważnej części składowej tej wielkiej zapory, którą koalicya stara się budować dla niemieckiego »Drang nach Osten«. Współdziałanie polityczne Polski z Niemcami nie miałoby także i praktycznego znaczenia. Byłoby ono możliwe do pomyślenia tylko pod warunkiem, że Niemcy popierałyby Polskę w jej dążeniu ku wschodowi, więc w głąb sfery interesów rosyjskich. Skoro jednak Niemcy nie czyniły tego wtedy, kiedy byli nieograniczonymi panami wschodu Europy, kiedy ułożenie jej stosunków politycznych znajdowało się wyłącznie w ich ręku, to nie można sobie wyobrazić, aby chciały to czynić w obecnych warunkach. Celem kardynalnym polityki niemieckiej będzie w przyszłości odtworzenie dobrych stosunków do Rosyi. Popieranie ekspanzyi polskiej ku wschodowi przeszkadzałoby takiej polityce. Dlatego też Polska nie może od Niemiec żadnego poparcia w tym względzie oczekiwać i to za żadną cenę.

W tych warunkach ograniczonego a raczej uniemożliwionego wyboru, Polska musi istotnie dbać o to, aby jej przyszłe stosunki do Rosyi ułożyły się znośnie. Dlatego fakt, że politycy polscy w Paryżu kwestyj tych stosunków nie tylko nie spuszczają z oczu, lecz pracują już teraz nad stworzeniem dla nich odpowiedniej podstawy, uważać należy za objaw rozumu politycznego. Inna rzecz, na jakich to mianowicie podstawach toczą się te rokowania, jakie bierze na się zobowiązania Polska i co w zamian za to daje Rosya? Jest to kwestya bardzo delikatna. Polityka polska nie może ani na chwilę zapominać, że do sfery problemu polsko-rosyjskich stosunków należy kwestya tak życiowa dla Polski, jak sprawa jej granic wschodnich. Polska ograniczona na wschodzie do swojego ściśle etnograficznego obszaru miałaby już przy narodzinach bardzo groźne zacieśnioną przestrzeń nie tylko dla rozwoju w przyszłości lecz nawet dla właściwego umieszczenia już dzisiaj istniejącego swojego nadmiaru. Królestwo Polskie jest przeludnione. Galicya Zachodnia i Środkowa taksamo. Poznańskie jeżeli wchłonie w siebie z powrotem tę wielką emigracyę robotniczą, która do tej pory znajduje się jeszcze w zachodnich Niemczech, osiągnie także ostateczną granicę swojej pojemności ludnościowej. Nie mając do dyspozycyi rzadziej zaludnionych obszarów na wschodzie, Polska nie może myśleć o prawidłowem rozwiązaniu kwestyi agrarnej. Jedynym dla niej sposobem do wyżywienia się w przyszłości byłoby potężne rozwinięcie przemysłu. Jednakowoż położenie geograficzne, brak korzystnego i łatwego dostępu do morza, przedewszystkiem zaś bezpośrednie sąsiedztwo z państwami, które wszystkie mają o wiele szersze i mocniejsze podstawy do uprzemysłowienia, zdaje się już z góry zakreślać pewne granice dla przyszłego rozwoju przemysłu polskiego. Będzie się on musiał oryentować ku rynkom wschodnim. Ale przemysł rosyjski, który już przed wojną przygniatał coraz dotkliwiej przemysł polski, w nowych stosunkach rosyjskich uzyska także bardzo szerokie podstawy rozwojowe. Potrzeba liczyć się z tem, że Rosya będzie się intenzywnie industryalizowała, że będą jej w tem usilnie pomagały te same mocarstwa, które budują dzisiaj Polskę, a to w tym celu, aby Rosyę uczynić zdolną do płacenia długów i aby ją jak najbardziej uniezależnić od Niemiec. Z szybką amerykanizacyą Syberyi potrzeba się liczyć. — Sprzyjają temu warunki naturalne. Prze do tego logika wypadków i konjunktura polityczna. Rolnicza Polska, odcięta od naturalnych terenów swojej ekspanzyi na wschodzie, będzie musiała nadal wysyłać na emigracyę znaczny odsetek swojej ludności, tracąc w ten sposób żywą swoją siłę. Przemysłowa Polska znajdzie się w otoczeniu nadmiaru konkurentów silnych i żywotnych, którzy nie pozwolą przemysłowi polskiemu rozwinąć się tak, aby mógł pochłaniać nie znajdujący już miejsca na roli przyrost ludności. Oczywiście w drodze rozumnych reform socyalno-ekonomicznych, przez intenzywne podnoszenie kultury ogólnej, przez dobrą, sprężystą i rozumną administracyę można będzie pojemność ludnościową obszaru państwowego Polski znacznie zwiększyć. Ale nie mniej należy pamiętać, że wszystkie rzeczy ludzkie mają swoją granicę.

W poszukiwaniu sąsiedzkiego dobrego współżycia z Rosyą, które jest konieczne, polityka polska musi mieć wszystkie przytoczone tu w krótkości względy nieustannie na oku. Polscy mężowie stanu, którzy nad tą sprawą pracują w Paryżu, podjęli robotę ważną, ale też i nieskończenie odpowiedzialną.

Projekt traktatu koalicyi z Polską.

Warszawa, 5 czerwca (Telef. pryw.) Korespondent »N. Reformy« otrzymał następujące informacye o **tekście projektu traktatu, który ma być zawarty między Stanami Zjednoczonymi Ameryki, Wielką Brytanią, Francyą, Włochami i Japonią, jako przedstawicielami koalicyi z jednej — a Polską z drugiej strony.**

W projekcie tym na początku powiedziano, że jako międzynarodowo obowiązujący podlegać on będzie jurysdykcyi Ligi narodów.

Artykuł I traktatu powiada, że wszystkim osobom, które mieszkały stale w dniu 1 sierpnia 1919 r. w granicach Polski określonych obecnie i mogących w przyszłości być określonemi, a należących przedtem do Austro-Węgier, Niemiec i Rosyi, Polska przyznaje obywatelstwo polskie w całej pełni i bez specyalnych formalności.

Artykuł II traktatu przewiduje, że w ciągu dwóch lat od czasu uznania traktatu, osoby wyżej wymienione, mają prawo poczynienia starań o przyznanie im obywatelstwa każdego innego państwa.

Artykuł IV oświadcza, że osoby, które zmienią obywatelstwo polskie na inne, mają prawo zachowania nieruchomości, posiadanych przez nie na terytoryum polskiem.

Artykuł VI powiada, że wszyscy mieszkańcy Polski **mają prawo odprawiania obrzędów swego kultu publicznie lub prywatnie, bez różnicy wyznania i religii,** o ile się to nie sprzeciwia porządkowi publicznemu i moralności publicznej.

W artykule VII powiedziano: Wszyscy obywatele polscy równi są przed prawem i korzystają z jednakowych praw cywilnych i politycznych, bez różnicy wiary, języka i wyznania. Żadne różnice wyznaniowe nie będą miały znaczenia w sprawach, dotyczących korzystania z praw cywilnych i politycznych, w szczególności przy dopuszczaniu do wykonywania profesyi i urzędów. Nie będą dalej czynione **żadne przeszkody wolnemu używaniu przez obywateli polskich jakiegokolwiek języka w życiu prywatnem lub handlu, przy obrzędach religijnych, w prasie, przy publikacyach i na zebraniach publicznych.** Pomimo ustanowienia języka państwowego, mają być poczynione wszelkie ułatwienia obywatelom polskim używającym innego, niż polski, języka **słownie lub pisemnie w sądach.**

Artykuł VIII oświadcza, że wszyscy obywatele Polski, należący do mniejszości wyznaniowych lub językowych, korzystać będą z praw takich samych, jakie będą przyznane innym mniejszościom w Polsce, lecz nie polskim obywatelom. **Będą oni mieli prawo zakładania własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów naukowych,** z prawem korzystania w tych instytucyach z języka ojczystego i odprawiania obrzędów religijnych.

Artykuł IX przyznaje zakładom naukowym w miastach i powiatach, zamieszkałych przez większą liczbę obywateli polskich, używających innego niż polski języka, **prawo nauczania dzieci w ich ojczystym języku.**

Wreszcie ostatni, XIII artykuł traktatu brzmi: Polska stwierdza, że zobowiązania wyżej wymienione wcielone zostaną do praw zasadniczych państwa polskiego jako deklaracya praw, wbrew którym ani ustawy, ani rozporządzenia, ani jakiekolwiek akty oficyalne nie będą mogły być zastosowane i nie będą mogły być z powyższem w żadnej sprzeczności.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 5 czerwca (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 4-go b. m.:

Front galicyjsko-wołyński. **Na froncie galicyjskim poza rozbrajaniem band dezerterów ukraińskich spokój.** Na Wołyniu w rejonie Rafajłowej i Czartoryska ożywiona działalność wywiadowczych patroli bolszewickich.

Front poleski i litewsko-białoruski. Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: Haller, pułkownik.

Powitanie zwycięzców.

Lwów, 5 czerwca (PAT). Z wszystkich miast uwolnionych nadchodzą wiadomości o entuzyastycznem przyjmowaniu naszych wojsk. Ludność wita żołnierzy kwiatami i dziękuje za wyzwolenie.

Paderewski za pokojem z Ukraińcami?

Warszawa, 5 czerwca (Telef. pryw.) Ukraińska agencya telegr. donosi z Paryża:

»L'Information« przynosi interwiew z Paderewskim, w którym premier polski oświadcza gotowość(?!) zawarcia sprawiedliwego pokoju z Ukraińcami na podstawie wzajemnej autonomii(!). Paderewski uznaje porozumienie z Petlurą za możliwe.

Powrót wojsk poznańskich.

Poznań, 5 czerwca (PAT). W najbliższych dniach a może już jutro lub pojutrze wracają do Poznania zwycięskie wojska wielkopolskie pod wodzą pułkownika Konarzewskiego z pod Lwowa. Poznań przygotowuje się do owacyjnego powitania zwycięskich wojsk.

Z walk w Wielkopolsce.

Poznań, 5 czerwca (PAT). Komunikat sztabu z dnia 4 czerwca.

Front północny. Między Jaktorowem a Lipinami nocą ogień artyleryi niemieckiej. — Pozatem oprócz zwykłych utarczek na całym froncie spokój.

Front zachodni. Pod Przyprostnią nieprzyjaciel obrzucił minami nasze pozycye. Na prawem skrzydle pod Ropczyskiem działalność wywiadowcza nieprzyjacielska.

Front południowy. Naogół spokojnie.

Kolonie afrykańskie za Śląsk.

Wiedeń, 5 czerwca. »Telegraphen Company« donosi z Paryża:

W związku z propozycyą Lloyd Georgea, aby Niemcy zatrzymały Śląsk Górny, przedstawili rzeczoznawcy amerykańscy prez. Wilsonowi **propozycyę inną, według której Górny Śląsk przypaść ma Polsce, a Niemcy otrzymałyby mandat w Afryce wschodniej,** co zabezpieczyłoby ich rozwój gospodarczy.

Paderewski a koalicya.

Paryż, 28 maja.

Nasz specyalny korespondent pisze:

Chmury wiszące nad sprawą polską tutaj w Paryżu, zaczynają się nieco przerzedzać. Na giełdzie politycznej nasze papiery od czasu przedstawienia warunków pokojowych tak świetnie stojące, upadły szybko z chwilą tak zwanej tutaj »ofenzywy na froncie wschodnim«.

Przypisać to trzeba naturalnie robocie rusińskiej, która starała się przez dzienniki i przez sfery polityczne nawpół politycznie tak pokierować opinią zainteresowanych, że nasze walki na froncie wschodnio-galicyjskim tłómaczono jako złamanie przyrzeczenia, które w imieniu rządu złożył Paderewski w ręce Wilsona i Lloyda Georgea. Ataki te na nas w prasie i w kuloarach są raczej **natury kupieckiej niż czysto politycznej.**

Ukraińcy pewni siebie i korzystając z obietnicy rozejmu, **przehandlowali szybko Borysławiem i całym okręgiem naftowym w ręce Anglików i Amerykanów** i w ten sposób istotnie zainteresowali pewne koła finansowe w swej sprawie, składając niemal na ich barki odpowiedzialność za nienaruszalność tych terenów ze strony polskiej. Z chwilą jednak, kiedy się na swych rachubach zawiedli, podnoszą gwałt i poruszają niebo i ziemię, aby nam zaszkodzić i aby przedstawić polską reprezentacyę w Paryżu jako nie zasługującą na zaufanie.

Tymczasem jednak mowa sejmowa prezydenta ministrów, która w części dostała się już telegraficznie do prasy francuskiej, zaczyna rozwiewać nadzieje naszych wrogów. Poważni politycy, choć powoli i nieco jeszcze odpornie, zaczynają wierzyć, że »odpieranie napadów bandyckich« nie można nazywać wojną z narodem ukraińskim.

Wczoraj w nocy o godz. 10 powrócił prezydent Paderewski pociągiem specyalnym, witany na dworcu przez tutejszą reprezentacyę polityczną polską. Od dzisiaj pokoje hotelu Wagram na nowo zaczynają się ożywiać i horyzont rozjaśnia się niesłychanie pomyślnie. Od czasu objęcia swych rządów, jak różdżką Prospera, umie Paderewski zażegnać burzę i sprowadzić atmosferę pogodnej choć żmudnej pracy w miejsce intryg i mglistej oryentacyi przedpokojowo-politycznej.

Uczyni on to i teraz, a kiedy stanie przed tymi, w których ręce złożył swe przyrzeczenie i sprawę wyświetli, jego czysty kryształowy charakter zjedna mu wiarę dla siebie i dla narodu sympatyę. Przytem przywozi ze sobą Paderewski poparcie narodu i Sejmu, przynosi zapewnienie niewzruszonej niczem harmonii działania z naczelnikiem państwa, który opuścił pokoje Bristolu na kilka minut przed wyjazdem Paderewskiego po bardzo zgodnej i serdecznej konferencyi.

I przywozi nasz premier pewne uspokojenie wskutek swej 4-godzinnej konferencyi w Pradze, gdzie, jak wiecie, na stacyi oczekiwał go cały rząd Masaryka i sam prezydent republiki czesko-słowackiej, który go jeszcze późną nocą odprowadził do pociągu.

Wczorajsza »Morning Post« przynosi olbrzymi artykuł p. t. »Walka przeciw bolszewizmowi«. Jest to korespondencya angielska z Wilna, której ton dowodzi niezbicie, że czynniki decydujące **uważają Polskę i jej armię dzisiaj za przedmurze obronne przeciw zakusom bolszewickim** i zdają się być niezmiernie zainteresowanemi i wdzięczni za podjęcie tego zadania.

W takiem oświetleniu można pogodniej spoglądać na rozwój wypadków konferencyi pokojowej.

Roland.

Ultimatum koalicyi.

Warszawa, 5 czerwca (PAT). »Kuryer Poranny« otrzymał dzisiaj ze sfer oficyalnych wiadomość, że wczoraj w godzinach popołudniowych **rada najwyższa kogresu pokojowego wystosowała do Niemiec ultimatum w sprawie roszczeń niemieckich w Prusach Królewskich i na Górnym Śląsku.** Ultimatum to wzywa rząd niemiecki do natychmiastowego zaprzestania zbrojeń, mobilizacyi i przesunięć wojsk ku granicom Górnego Śląska i Prus Królewskich.

W razie niezastosowania się przez Niemcy do żądań w ultimatum zawartych, flota angielska, stojąca przed Gdańskiem, bezzwłocznie otrzyma rozkaz zajęcia Gdańska i dokonania dessantu wojsk na wybrzeża pruskie.

Zmiany w gabinecie.

Warszawa, 5 czerwca.

W ostatnich czasach krążą uporczywie wśród sfer politycznych pogłoski, że minister aprowizacyi, Minkiewicz i wiceminister Machnicki, złożyli radzie ministrów prośbę o dymisyę. Jako powód mają być wymienione w prośbie **trudności, na jakie napotyka aprowizacya kraju z zewnątrz,** których źródła szukać należy w ostatnich zastrzeżeniach koalicyi wobec Polski. W związku z tą sprawą ma pozostawać ostatni protest przedstawiciela Francyi w Polsce, Pralona, złożony w Belwederze.

Krytyka polityki aprowizacyjnej ministrów, oraz ciągłe tarcia międzyministeryalne z powodu kompetencyj aprowizacyjnych są dalszymi powodami zniechęcenia obu ministrów. Pp. Minkiewicz i Machnicki ofiarowują rządowi swoją dalszą pracę do czasu wyznaczenia ich zastępców. Dymisya ich jednak prawdopodobnie nie będzie przyjętą.

Warszawa, 5 czerwca. Wczoraj rozeszły się pogłoski o zamierzonem ustąpieniu dra Wł. Wróblewskiego, wiceministra spraw zagranicznych. Jako kandydata na jego zastępcę wymieniają koła poinformowane p. Skrzyńskiego.

Konferencya dla ukrócenia samowoli lichwiarzy.

Warszawa, 5 czerwca (PAT). Komisya prawnicza odbyła we wtorek i środę konferencyę z przedstawicielami ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, handlu i przemysłu, prokuratoryi sądu apelacyjnego, urzędu do walki z lichwą, naczelnikiem policyi komunalnej miasta Warszawy i inżynierem Trylskim jako organizatorem zrzeszeń obywatelskich samopomocy i to w sprawie zwalczenia lichwy. Konferencyi przewodniczył poseł dr Zygmunt Marek, który przedstawił do dyskusyi i opinii rezolucye, w myśl których ma nastąpić kodyfikacya ustawodawstwa przeciwko lichwie i przekupnym urzędnikom. Mają być utworzone **sądy doraźne dla karania lichwiarzy i funkcyonaryuszy państwowych winnych przekroczenia złośliwego swoich obowiązków.** Postępowanie sądowe ma być uproszczone. Wyroki zapaść muszą w krótkim czasie tj. w ciągu trzech dni. Areszt śledczy przeciwko lichwiarzom będzie przymusowy, a wyrok wydany przez sąd będzie wyrokiem ostatecznym i niezaczepialnym. Dalej postanowiono wprowadzić dla wszystkich handlujących przymus fakturowy, również uczynić zależnym handel od specyalnego zezwolenia władz. Przekroczenie tych przepisów będzie karane na równi z lichwą. Poruszono dalej sprawę wprowadzenia organizacyi społeczeństwa na tory legalnych norm prawnych dla przeprowadzenia kontroli i udziału w sądownictwie doraźnym. **W przedmiocie kary wszyscy uczestnicy konferencyi oświadczyli się za najwyższym wymiarem kary a większość nawet za karą śmierci, oraz karą chłosty.** Zasady te były przedmiotem obszernej dyskusyi i wynik tej konferencyi będzie przedmiotem posiedzenia komisyi prawniczej, która we czwartek tj. 6 bm. ma w tej sprawie przeprowadzić rozprawę i wybrać referenta.

Wynik wyborów w Wielkopolsce.

Poznań, 5 czerwca (PAT). Wynik niedzielnych wyborów do Sejmu ustawodawczego w Warszawie przedstawia się według ostatecznych obliczeń jak następuje:

W okręgu pierwszym mogilańskim zostali wybrani posłami: Władysław Herz, ślusarz z Poznania, **ks. Józef Kurzawski,** duchowny z Pogości, **Piotr Lassota,** ziemian z Ostrowa, **Michałak Stanisław,** robotnik z Poznania, **Piotrowski Adam,** redaktor z Poznania, **Rymer Józef,** górnik z Katowic, **Sokolnicka Zofia,** nauczycielka z Poznania, **Wojciech Trąmpczyński,** adwokat z Poznania, Trzciński Józef, ziemianin z Ostrowia nad Gopłem, **Tucholka Wiesław,** ziemianin z Morynkowa.

Okręg drugi Gniezno wybrani: **ks. Adamski Stanisław** z Poznania, **Bigoński Edmund,** redaktor z Poznania, **Grabski Władysław,** ziemianin, **Wrzesiński Antoni,** włościanin, **Jakubowski Antoni,** włościanin, **Lewandowski,** droguerzysta z Poznania, **Miedziński Stanisław,** doradca prawny z Chodzieży, **Seyda Władysław** z Poznania, **Swiniawski Antoni,** stolarz z Gniezna, **Chłapowski Antoni,** lekarz z Poznania, **Thomas Ignacy,** nauczyciel z Poznania.

Okręg trzeci Poznań: **Bresiński Stanisław,** kołodziej z Poznania, **Cupełko Wiesław,** malarz z Poznania, **Frąckowski Jan,** robotnik z Poznania, **Kraina Kazimierz,** kupiec, **ks. Ludwiczak Antoni, ks. Masiński Kazimierz** z Poznania, **Meisner Czesław,** lekarz z Poznania, **Nowicki Stanisław,** drukarz z Poznania, **Seyda Maryan,** publicysta z Paryża, **ks. Stychel Antoni** z Poznania, **ks. Kłos Józef** z Poznania, **Lisiecki Wawrzyniec,** robotnik.

W okręgu czwartym Ostrowo: ks. **Dachowski Filip** z Kościany, **Fiołka Wojciech,** malarz, **Kaczmarek Stefan,** nauczyciel, **Marweg Zygmunt,** wydawca z Poznania, **Nader Michał,** stolarz z Poznania, **Sikora Wojciech,** bankowiec z Ostrowia, **ks. Styczyński Tadeusz** z Grodziska, **Thomas Aleksander,** kupiec, **Wierzbicki Andrzej,** inżynier z Warszawy. Posłowie ci należą do następujących stronnictw: **17 do stronnictwa narodowo-robotniczego, 9 do narodowo-demokratycznego, 6 do narodowego stronnictwa ludowego, 4 do stronnictwa mieszczańskiego, 2 do centrum obywatelskiego, 3 bezpartyjnych.**

Burzliwe zajścia w Sejmie.

Warszawa, 5 czerwca (Telef. pryw.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się powitaniem posłów poznańskich, którzy po raz pierwszy przybyli na plenum Sejmu. Imieniem Sejmu powitał ich wicemarszałek Bojko.

Posiedzenie to, zaczęte zupełnie spokojnie i którego dalsze obrady wypełniła praca pozytywna nad nowemi ustawami, zakończyło się niespodzianie zajściami, jakich Sejm dotąd nie był widownią. Mianowicie pod koniec posiedzenia przewodnictwo obrad objął jako wicemarszałek pos. Moraczewski, którego z prawicy odrazu powitano gradem obelg i okrzykami »do Berlina!«. W obronie Moraczewskiego stanęli zwarcie posłowie lewicy, podążając gromadnie w stronę trybuny marszałkowskiej, gdzie ruszyli również posłowie prawicy. Wśród wynikłej stąd awantury posiedzenie zakończyło się wśród niesłychanej wrzawy.

Z Sejmu.

Warszawa, 4 czerwca. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył **wicemarszałek Bojko o godzinie 3.40 po południu, witając nowowybranych posłów z Poznańskiego.**

SPRAWA WALUTY POLSKIEJ.

Po przejściu do porządku dziennego, przystąpiono do rozpatrywania **wniosku ministra skarbu o wypuszczenie dalszych 400 milionów marek polskich.**

Minister Karpiński zapewnił Sejm, że z końcem lipca albo z początkiem sierpnia przystąpić będzie można do konwersyi marek na złote, gdyż dopiero w tym czasie nadejdą drukowane w Londynie i w Paryżu banknoty. Przy tej sposobności zaznaczył minister, że bezpodstawne są obawy, jakoby Berlin mógł nadal drukować marki polskie. Delegaci polscy, wysłani z ramienia ministerstwa skarbu do Berlina, zniszczyli płyty fotograficzne i litograficzne marek polskich. Protokół, spisany o zniszczeniu płyt, znajduje się w Warszawie.

Poseł Diamand wytyka ministrowi, że nie przewidział zwłoki, która nastąpiła w dostawie złotych i że przed konwersyą wypuścił nowo marki polskie. Mowca porównuje politykę walutową polską z polityką Czech i zarzuca ministerstwu przemysłu i handlu, oraz aprowizacyi, że w postępowaniu swojem przyczyniają się do podrożenia towarów. — **Ponieważ stronnictwo mowcy jest zdania, że polityka skarbowa ministra Karpińskiego wprowadza nas w sytuacyę bez wyjścia, przeto głosować będzie przeciw odesłaniu wniosku do komisyi.**

W głosowaniu znaczną większością odesłano wniosek do komisyi finansowo-budżetowej.

REFORMA AGRARNA.

Poseł Staniszkis oświadcza, że w komisyi ujawniły się trzy wyraźne poglądy. Pierwszy socyalno-demokratyczny, który idzie w kierunku upaństwowienia ziemi, drugi reprezentowany przez stronnictwo Piasta i grupę »Wyzwolenia« w kierunku daleko idących ograniczeń wielkiej własności, i trzeci, jako pogląd mniejszości komisyi rolnej. Mowca przemawia imieniem tej mniejszości i ma nadzieję, że różnice te dadzą się wyrównać i że reforma będzie przeprowadzona zgodnie. Nie chce budzić nadziei, że uchwała Sejmu zadowolni wszystkich, którzy głosują za programem stronnictwa mowcy, bo reforma musi być przeprowadzona równocześnie z komasacyą gruntów i kwestyą służebności. To, co przedłożono Sejmowi, ma charakter uchwał, które mają być wskazówką przy układaniu ustaw rolnych. W dalszym ciągu mowca zaznacza, że także w sprawie upaństwowienia lasów obrady komisyi nie wykazały jednomyślności. Różnice poglądów mają swoje źródło w tem, że w poszczególnych dzielnicach naszego państwa mamy bardzo rozmaite warunki ekonomiczne i gospodarcze.

Jeżeli będziemy się kierowali hasłem dobra naszej ojczyzny, to wiem, że i w tej drażliwej

sprawie, która głęboko w życie narodu sięga, będziemy musieli dojść do porozumienia.

Poseł Barlicki: Wojna okazała się najgłębszym przewrotem rewolucyjnym, wysunęła ona, jako zasadnicze prawo, wolę ludu. Lud zaś żąda, aby w warunkach zupełnego bezpieczeństwa i spokoju zapewnić pracy twórczej wolny i nieograniczony rozwój.

Sprawa rolna musi być rozwiązana przy uwzględnieniu dwóch zasadniczych postulatów: po pierwsze **ani jednej wartości gospodarczej nie wolno nie bronić, po drugie, nie możemy stworzyć pewnych grup uprzywilejowanych w sposób bolesny, zahaczający o interesy innych grup społecznych. Tylko zasada unarodowienia ziemi odpowiada tym postulatom i duchowi** czasu. Mowca odczytuje program P. P. P. reformy rolnej. (Oklaski na lewicy).

WYBÓR MARSZAŁKA.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 3 po południu.

Na porządku dziennym jest **wybór marszałka**. Dotychczasowy marszałek, Trąmpczyński, wychodząc z założenia, że mandat jego poselski, na mocy którego dotychczas zasiadał w Sejmie, według ustawy o wyborach w Poznańskiem wygasł, złożył swój mandat w ręce wicemarszałka Moraczewskiego do dyspozycyi Sejmu. Wicemarszałek Moraczewski zarządził wybór marszałka na posiedzeniu jutrzejszem.

Zajęcie Tarnopola.

Lwów, 5 czerwca. (Tel.). Dzienniki przynoszą wiadomość o zajęciu Tarnopola. Ludność cywilna miasta Tarnopola myśląc, że kontrofenzywa polska rozwija się dalej, podjęła zbrojne powstanie przeciw Ukraińcom. Połowa miasta znajdowała się w rękach powstańców polskich, podczas gdy w drugiej części hulali jeszcze Ukraińcy, mordując bezbronną ludność. Równocześnie wojska ukraińskie zaatakowały nasze wojska, znajdujące się na stanowisku koło Tarnopola. Zmuszone do obrony, wojska nasze przepędziły Ukraińców za Tarnopol a równocześnie zostały wezwane do wkroczenia do miasta, które już na kilka godzin przedtem znajdowało się w rękach powstańców polskich. W Tarnopolu zdobyto olbrzymią ilość zapasów wojennych, wzięto 3.500 jeńców, wielu oficerów i jednego generała.

Wiadomości z naddniestrzańskiej ziemi.

I.

Zwolna napływają coraz to nowe wiadomości z oswobodzonej części Galicyi wschodniej, dzięki którym możemy sobie odtworzyć całokształt sytuacyi, wytworzonej pod okupacyą ukraińską, a także obraz tych wszystkich wytężeń ze strony polskiej ludności, które ostatecznie doprowadziły do samorzutnego wypędzenia wroga jeszcze przed nadejściem wojsk polskich. — Świeżo dzięki przejezdnym z Kołomyi i Stanisławowa otrzymaliśmy garść nowych szczegółów, któremi pospieszamy podzielić się z szerszym ogółem.

PRZED OSWOBODZENIEM.

Informatorowie nasi stwierdzają, że we wszystkich większych miastach wschodniej Galicyi, jak w tym wypadku w Stryju, Drohobyczu, Stanisławowie, Kołomyi, była i działała konspiracyjnie Polska Organizacya Wojskowa. Powstała ona samorzutnie, jako odruch polskiej ludności, nękanej do niemożliwości ukraińskiemi represyami. Organizatorami wszędzie byli bądź to oficerowie Legionów, którzy jeszcze w czasach rządów austryackich pracowali w P. O. W., bądź to b. oficerowie austr. Polacy, w wielu wypadkach niedawno przybyli z niewoli. W czasie okupacyi ukraińskiej głównym celem organizacyi było skupienie sił polskich, podtrzymanie ludności miejscowej na duchu, tudzież niesienie doraźnej pomocy. — Tak n. p. w Kołomyi P. O. W. bardzo skutecznie pomagała w przeprowadzaniu internowanych Polaków i jeńców wojskowych na Bukowinę według ustalonej poufnie marszruty. Ta właśnie jednak akcya była powodem »nakrycia« części miejscowej organizacyi kołomyjskiej. Między innemi aresztowany został pp. Surowiec-Rogowski (ps. Róg), b. oficer 5 p. p. Leg. pol., uprzednio organizator peowiacki na Stryj, gdzie uwięziony w styczniu, wywieziony został do Kołomyi i tam konfinowany. Aresztowano wtedy także szereg pań z komitetu Opieki nad internowanymi, jak pp. Stan. Sozańską, Miziewiczową, Niewiadomską, Ludwigową.

Panie te pomimo, iż z wieku i stanowiska społecznego zasługiwały na uszanowanie, Ukraińcy, wyzuci z elementarnych zasad ludzkości, osadzili w niechlujnej stajni, gdzie śpiąc na pryczach, bądź, to na ziemi, wśród głodu, zimna i robactwa, przebyły 6 tygodni. Ostatecznie z powodu braku obciążających dowodów wszystkie panie uwolniono, zatrzymując tylko aresztowanych równocześnie, ks. Staufera z Zabłotowa i sędziego Dobruckiego, oraz wspomnianego wyżej ppor. Rogowskiego (Roga). — Tego ostatniego później już w maju z powodu nowych nagromadzonych obciążających zarzutów wywieziono do Stanisławowa, gdzie osadzono wraz z innemi w pilnie strzeżonem więzieniu. Tymczasem losami P. O. W. zajęli się inni z miejscowej organizacyi, między innemi ppor. J. Grudziński (pos. Laska), również b. oficer 5 pp. Leg. polsk., uprzednio peowiacki organizator na) Drohobycz, skąd aresztowany został wywieziony do Stanisławowa. Zasługi duże położył tutaj także kapitan Śliwa, b. oficer armii austr., przebywający stale w Kołomyi.

Z represyi ukraińskich — poza systematycznemi szykanami, aresztowaniami na prawo i na lewo, poza rabunkami mienia polskiego — przedewszystkiem wymienić należy nieludzkie obchodzenie się z internowanymi i jeńcami, których umieszczono w baraku podmiejskim na Kosaczowie. Jakie tam były warunki życia i hygieny, najlepiej chyba ilustruje fakt, że z ogólnej liczby internowanych, dochodzącej do 4.000, zmarło 1.500 na tyfus i czerwonkę. Pozostali zaś schorowani i wyczerpani straszliwemi warunkami życia, po odejściu Ukraińców nie mogli — dosłownie — o własnych siłach opuścić miejsca swojej katorgi, tak, że musiano automobilami pozostałych 2.000 jeńców odtransportowywać.

KRONIKA.

Kraków, 5 czerwca.

Dziś, dnia 5 czerwca 1919 r
ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PANSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za 97·97
500	"	"	"	za 489·86
1000	"	"	"	za 979·72
5000	"	"	"	za 4898·61
10000	"	"	"	za 9797·22

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH donoszą, iż p. Tadeusz Łopuszański, szef ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, udzielać będzie posłuchań w piątek i sobotę, dnia 6 i 7 b. m., w gimnazyum realnem (IV.) między godziną 11 a 1.

GENERALNY DELEGAT dr Gałecki wyjechał w towarzystwie pięciu urzędników do Lwowa.

W SPRAWIE ZASIŁKÓW DLA GALICYI WSCHODNIEJ. Do krajowego urzędu odbudowy zgłaszają się codziennie osoby z uwolnionych powiatów, prosząc o subwencye w gotówce lub w materyałach. Krajowy urząd odbudowy komunikuje, że nie jest uprawniony do wydawania żadnych subwencyj aż do ostatecznego uregulowania sprawy przez rząd centralny w Warszawie. Aż do tego czasu udzielanie wszelkich dalszych subwencyj w gotówce i materyałach jest wstrzymane.

ZBIÓRKA NA OFIARY WOJNY W GALICYI. — Magistrat krakowski zezwolił „Straży polskiej" w Krakowie na urządzenie publicznej zbiórki składek w dniu 5 czerwca br., tj. we czwartek na cele niesienia pomocy ofiarom wojny w Galicyi wschodniej. — Zbieranie składek odbędzie się przy stolikach na ulicach i placach miasta.

POSADA DLA LEKARZA SZKOLNEGO. Ministerstwo w. r. i o. p. ogłasza, że wakuje posada lekarza szkolnego przy państwowem seminaryum nauczycielskiem męskiem w Solcu nad Wisłą z pensyą roczną 4.800—9.600 mk za 2—3 godz. dziennie. W okolicy rozległa praktyka lekarska. Adres dla piśmiennego lub ustnego porozumienia się Aleje Ujazdowskie 20, Wydział seminaryów pomiędzy 9—3 popoł.

SEKCYA WYWIADOWCZA Czerwonego Krzyża plac WW. Świętych 1, 1 p., oświadcza, aby uniknąć raz na zawsze niepotrzebnych nieporozumień, że nie ma prawa wydawania poświadczeń śmierci t. z. metryk śmierci. O metrykę śmierci po żołnierzu b. wojska austryackiego należy się zwracać do Wiednia pod adresem: 10 Verlustlistabteilung, Wien VII. Mariahilferstrasse 22, Stiftskaserne, a prośbę pisać po polsku, bo tam pracują polscy księża. Komunikat, który pojawił się przed kilku dniami w prasie, jakoby Biuro prezydyalne Czerwonego Krzyża (Pędzichów 16) wydawało metryki śmierci, polegał widocznie na błędnej informacyi, udzielonej prasie przez stronę niepowołaną, wogóle z prezydyum Czerwonego Krzyża nie pochodził.

APEL DO KUPCÓW. Niesłychane wygórowanie cen towarów bławatnych i konfekcyi damskiej stało się prawdziwą klęską ludności. Pomoc aprowizacyjna kobiet polskich zorganizowana przy komitecie walki z lichwą wzywa wszystkich kupców tak chrześcijańskich jak żydowskich, aby na wzór zagranicy, obniżyli bezzwłocznie a wydatnie ceny materyałów, konfekcyi, towarów modnych i kapeluszy i okazali tym sposobem swe obywatelskie stanowisko. Pomoc aprowizacyjna kobiet polskich zaprasza panie, chętne do pracy, do zapisywania się w poszczególnych sekcyach, utworzonych przy komitecie walki z lichwą. Sekretarka przyjmuje wpisy codziennie między godz. 12—1 w biurze magistratu 1 p. drzwi Nr 28.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 11 „Pani Chorążyna" St. Krzywoszewskiego. Jutro ciesząca się niesłabnącem powodzeniem „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego. W sobotę, 7 bm. wraca na afisz dawno nie grany a zawsze mile witany „Wachlarz lady Windermere" z pp. Rotter, Solską, Zielińską, Białkowskim, Staszewskim w rolach głównych. Repertuar Zielonych Świątek zapowiada w pierwszy dzień, tj. w niedzielę, 8 bm. popołudniu i wieczorem „Kościuszko pod Racławicami", a to na żądanie licznych wycieczek przybywających z Królestwa. W drugi dzień, tj. poniedziałek, 9 bm. popoł. „Wesele" S. Wyspiańskiego, wieczór „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego.

Pogrzeb śp. Ferdynanda Feldmana odbędzie się w piątek o godzinie 8 popołudniu z domu pogrzebowego na dworzec towarowy; zwłoki bowiem przewiezione będą do Lwowa. Kondukt pojedzie ulicami: Kamienną, Długą, Basztową pod gmach teatru, gdzie wygłoszone będą mowy i pienia chóru, poczem uda się ulicą Basztową i Pawią. Ceremonia pogrzebowa we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 8 bm. Wiceprez. miasta Rolle przesłał wdowie kondolencye imieniem miasta. Dyrekcya teatru im. Słowackiego przesłała również p. Katarzynie Feldmanowej kondolencye, zawiadamiając o zgonie śp. F. Feldmana teatry i związki artystów w Warszawie i we Lwowie. Na gmachu teatru im. Słowackiego powiewa na znak żałoby czarna flaga. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 9 rano w kościele św. Krzyża.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Z powodu śmierci śp. F. Feldmana, artysty teatru im. J. Słowackiego, którego żona pracuje na scenie teatru Powszechnego, repertuar operetkowy w tym tygodniu o tyle musiał uledz zmianie, że w dzień pogrzebu, we czwartek, zamiast zapowiedzianego „Domku trzech dziewcząt", grany będzie „Hrabia Luksemburg" z gościnnym występem p. Jadwigi Brzozowskiej. Operetkę ożywi taniec p. Maryli Merlińskiej, mianowicie „Two step" w II akcie.

W „ZWIĄZKU ARTYSTÓW" (ul. Szpitalna 21) dzisiaj (czwartek) o godzinie 8 wieczór koncertować będzie dziesięcioletni pianista, Karol Umlauf. Artystka teatru miejskiego im. Słowackiego p. Róża Łuszczkiewicz-Gallowa oddeklamuje szereg poezyj Kasprowicza, Konopnickiej, Pietrzyckiego i Staffa.

NAUCZYCIELE I NAUCZYCIELKI MUZYKI. Wiec nauczycieli muzyki, który się odbył w Krakowie, dn. 1 czerwca 1919 uchwalił wezwać wszystkich nauczycieli muzyki zarówno rządowych jak prywatnych, na obszarze ziem polskich zamieszkałych, do założenia własnych zawodowych organizacyi i natychmiastowego zawiązywania tymczasowych komitetów lokalnych. Celem powstającego związku jest walka o byt, podniesienie stopnia kulturalnego oraz reforma nauczania muzyki. Celem wzajemnego porozumienia się oraz wyznaczenia terminu i miejsca zjazdu delegatów komitetów lokalnych wybrano komisyę tymczasową jedynastu: pp. Bursę, St. Czop-Umlaufową, Giebułtowskiego St., Krzyształowicza K., Lipskiego Stanisława, Ludwiga A., Marek-Onyszkiewiczową, Przeorskiego Z., Raczyńskiego B., dra Reissa J., Rozenberg E. Adres: Kraków, Instytut muzyczny, św. Anny 2. Na ręce Stanisława Giebułtowskiego. Prof. Bolesław Raczyński został mianowany referentem muzycznym przy delegaturze min. kultury i sztuki w Krakowie.

EGZAMIN PAŃSTWOWY Z MUZYKI przed komisyą egzaminacyjną we Lwowie złożyła Jadwiga Zaleska z Krakowa (fortepian i śpiew).

WYKŁAD O HENRYKU WIENIAWSKIM wygłosi dr Józef Reiss w „Kollegium" w sobotę, dnia 7 bm. Kompozycye skrzypcowe Wieniawskiego odegra p. Jan Wolanek.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH wygłosi radca górniczy p. Zdzisław Kamiński we czwartek, dnia 6 bm. odczyt „O naszych skarbach kopalnianych".

Z „SOKOŁA" PODGÓRSKIEGO. Na ostatniem walnem zgromadzeniu zostali wybrani na członków wydziału prezes W. Wodzinowski, I wiceprezes i sekretarz Żegota Bierczyński, II wiceprezes W. Sobolewski, skarbnik S. Droszcz, gospodarz P. Królikowski, bibliotekarz L. Zajączkowski, przewodniczący Komisyi odczytowej prof. Wł. Mossoczy, naczelnik K. Nowak, członkowie: dr J. Emilewicz, S. Czekaj, J. Illg, M. Kaczkowski, J. Kobos, E. Kowalkowski, J. Szuro, kapelan ks. dr St. Domasik, lekarz dr K. Ślażewski.

Powołano do życia legię sokolą jako oddział straży obywatelskiej, wprowadzono gimnastykę dla dziatwy, a dla członków otwarto czytelnię, w której są dzienniki z wszystkich głównych miast Polski. Restauracya budynku postępuje naprzód, a dla pozyskania na ten cel funduszów urządzony będzie w czerwcu festyn w parku na Krzemionkach.

Z TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO. W piątek, dnia 6 bm. o godzinie 6 odbędzie się w Seminaryum archeologicznem, ul. św. Anny 12 zebranie członków. Mówić będzie dr Gumowski na temat „Zbiory numizmatyczne w Wiedniu i ich rewindykacya".

DO ŹRÓDEŁ WISŁY urządza wycieczkę krakowski Klub cyklistów i motorzystów w dniach 8—9 bm. Wyjazd w sobotę koleją lub na kołach do Żywca, gdzie wycieczka podzieli się na pieszą przez Baranią górę i kołową na Cieszyn. Powrót w poniedziałek wieczorem. Zgłoszenia w wycieczce do piątku południa przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela kapitan Klubu p. Stanisław Gregorczyk, ul. św. Tomasza 25 (pracownia brązownicza) codziennie od godz. 12 do 2 w południe.

KOŁO ARCHITEKTÓW W KRAKOWIE uprasza wszystkich architektów z poza Koła, pragnących wziąć udział w I Zjeździe architektów polskich w Warszawie w dniu 19, 20—22 czerwca o podanie swych adresów: ul. Sławkowska 26, Kraków, celem wysłania imiennego zaproszenia.

Z II SZKOŁY REALNEJ W KRAKOWIE. Dyrekcya donosi: Egzamina prywatne i wstępne do kl. II—VII w państwowej II szkole realnej odbędą się piśmienne dnia 23 czerwca, ustne dnia 24 czerwca br.

W SPRAWIE FUNDACYI „KAIRO". Wobec poruszenia przez jedno z pism tutejszych sprawy fundacyi im. Zagórskiego znanej pod nazwą „Kairo" dowiadujemy się z najlepiej poinformowanego źródła następujących szczegółów, wyjaśniających tę sprawę:

W chwili śmierci fundatora był owczesny stan majątkowy jego masy spadkowej, składającej się z trzech realności w Krakowie i trzech w Wiedniu, z powodu ich obciążenia długami tak rozpaczliwy, że wiedeńska prokuratorya skarbu, uważając fundacyę za bierną i obawiając się, że stan czynny nie wystarczy nawet na zapłacenie należytości przenośnej, wahała się objąć spadek. Jedynie dzięki zabiegom dra Gałeckiego, a zwłaszcza po uzyskaniu długoletnich, bezprocentowych rat do spłaty należytości przenośnej i po korzystnej sprzedaży dwóch wiedeńskich realności przed wybuchem wojny, stan fundacyi o tyle korzystniej się przedstawił, że oprócz trzech realności krakowskich i jednej wiedeńskiej, zupełnie nieznacznie długami obciążonych, pozostał jeszcze rozporządzalny kapitał.

Kapitał ten jest w przechowaniu wydziału krajowego, który też ma nadzór i kierownictwo nad zarządem całego majątku fundacyjnego.

Jeszcze przed wojną poczynił dr Gałecki kroki celem wydania listu fundacyjnego i uruchomienia w ten sposób fundacyi, a jedynie z powodu przeszkód, wywołanych wojną dotychczasowe jego starania były bezskuteczne.

DEFRAUDACYA W BANKU KRAJOWYM. W związku ze sprawą defraudacyi w Banku krajowym wyśledził i aresztowała policya wczoraj 25-letniego Władysława Kukulskiego, podającego się za oficera, który dowiedziawszy się o aresztowaniu Klimaszewnej, zbiegł i ukrywał się u znajomych poza Krakowem. Kukulski jest, jak stwierdzono, współwinnym kradzieży, gdyż w chwili aresztowania znaleziono przy nim jeszcze część skradzionych asygnat wartości kilkunastu tysięcy koron. Śledztwo wykazało również, że nigdy nie był oficerem, a w Legionach służył tylko jako plutonowy.

WŁAMANIE DO SZPITALA WOJSKOWEGO. Do magazynu prowiantowego szpitala wojskowego przy ul. Wązkiej włamali się nieznani sprawcy i skradli większą ilość cukru i 2 uprzęże wartości 4.000 K. Przedmioty te ukryli w piwnicy domu, znajdującego się naprzeciw, gdzie je też znaleziono.

SAMOBÓJSTWO NA CMENTARZU. Wczoraj popołudniu na cmentarzu rakowickim odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 60-letni Stan. Matkowski, notaryusz ze Lwowa. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

Z kraju.

DELEGACYA Z WARSZAWY. Wczoraj odbyło się posiedzenie Białego Krzyża, na którem p. Lucyna Kotarbińska, delegatka centrali w Warszawie omawiała z dziennikarzami tutejszymi sprawę propagandy Białego Krzyża. Delegacya z Warszawy przywiozła dla Lwowa żywność, ubrania, nawet naczynia, które zostały rozdzielone między sekcye. Obecni podziękowali p. Kotarbińskiej za informacye i staranie, zapewniając, że prasa polska odda się w usługi propagandy na rzecz Białego Krzyża.

PAMIĘĆ FELDMANA. Wszystkie dzienniki poświęcają gorące słowa zmarłemu artyście Felmanowi, który długie lata grał na scenie teatru miejskiego we Lwowie i był ulubieńcem publiczności.

SPIS RANNYCH LEGIONISTÓW POLSKICH, wziętych do niewoli na linii bojowej Gródek—Jagielloński—Sądowa Wisznia w czasie od 19 lutego do 24 marca

Franciszek Stapicki (zmarł z ran), Bol. Lipczak (zmarł z ran), Józef Lelman, Józef Drzewniak, Jakób Tkacz, Franciszek Lichota, Franciszek Kotyński, Franciszek Matyszek, Wacław Pienowicz, St. Estkowski, st. uniw. (zmarł z ran), Michał Szelest, Franciszek Targosz, Franciszek Blizga, Michał Pipała, Stan. Pisarski, Czesław Konarski, Józef Wojczała, Jan Esok (Jasok?), Michał Michniewicz, Józef Wawrzyniak, Jan Bichada, Stan. Maryański, Mieczysław Rudkowski, stud. uniw., Władysław Olejniczak, Stan. Niemczyk, Leon Geissler, Józef Żebrak, Stefan Bukowski (chorąży), Gerard Wilski, Albin Kwiatkowski, urz. kol., Emil Dunalik, Wawrz. Dojnicki, Teodor Abel, stud. uniw., Leon Szereszewski (stud. medycyny), Stan. Chamer, Stefan Boruć, Zygmunt Tyborowski, Mik. Ujedz, Józef Smach, Ignacy Suchecki, Czesław Rydalski, Stan. Kadłubek, Franciszek Słodczyk, Grzegorz Ostrach, Wacław Ilmatowicz, Jan Chmara, Michał Dwornik, Józef Wojcuca (Wojciura?), Bron. Nowicki, Stan. Jeziorski, Franc. Skibiński, Henryk Krzyżaniak, Franciszek Stopatka, Franc. Kubiak, Stan. Szymaniak, Karol Piątkowski, Waleryan Benben.

Wszystkich wymienionych opatrywał w Rudkach p. Józef Kogut, b. sierżant armii austryackiej, przebywający w czasie wybuchu wojny po stronie ukraińskiej, któremu właśnie zawdzięczamy spis niniejszy. Po zaopatrzeniu rannych odtransportowano dalej na wschód. Zmarłych pochowano w Rudkach.

HOJNY DAR. Uniwersytet żołnierski we Lwowie składa Towarzystwu Białego Krzyża w Warszawie serdeczne podziękowanie za dar 3.000 mk na zakupno książek dla bibliotek żołnierskich.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj rano przy ul. Ossolińskich 11 we Lwowie zmarł trafiony kulą podporucznik Stanisław Myszkowski. Strzał padł z dalszej odległości, gdyż ludzie nie słyszeli żadnego huku. Kula ugodziła Myszkowskiego w głowę i zmarł na miejscu. Na miejsce wypadku przybyła stacya ratunkowa. Śledztwo prowadzi dyrekcya policyi. Nie ulega wątpliwości, że strzał pochodzi od kogoś, który nie umiejąc obchodzić się z bronią, wystrzelił w jednym z pobliskich ogrodów.

KOMITET OPIEKI. Rada narodowa Księstwa Cieszyńskiego powołała do życia komitet opieki nad ofiarami katastrofy w Łazach. W skład komitetu wchodzą pos. Regier i Kunicki, wiceprez. Rady narod. ks. Brzuska, dr Kłuszyńska i inni. Komitet ma prawo udzielania doraźnych wsparć i będzie się opiekował dziećmi zabitych górników indywidualnie. Oprócz tego utworzone komitety lokalne w gminach, z których pochodzą zabici górnicy.

AEROPLANEM Z WIEDNIA DO KRAKOWA. — Dzisiaj przybył do Krakowa porucznik włoski Ballabio Antonio aeroplanem włoskiego typu S. V. A., jako stała komunikacya tutejszej misyi włoskiej, zostającej pod kierownictwem pułkownika Gagginiego z reprezentacyą włoską w Wiedniu. Porucznik Ballabio Antonio z uprzejmością przywiózł pocztę angielską dla Galicyi, wręczoną mu przez polskie poselstwo w Wiedniu. Interesujące jest, że porucznik Ballabio Antonio jechał z Wiednia do Krakowa wszystkiego godzinę minut 40, pomimo znacznych przeszkód, jakie go spotkały w drodze. Mianowicie dwukrotnie na Śląsku zaskoczyła go w powietrzu tak wielka śnieżyca, że chcąc ją wyminąć, musiał daleko kołować.

TRANSPORTY HALLERCZYKÓW. Jak donoszą dzienniki łódzkie, dotąd przejechało już przez Łódź z górą 230 transportów (pociągów) Hallerczyków. — Przybyć zaś ma do Królestwa 360 pociągów. Wyjście ostatniego pociągu z Francyi ma nastąpić 13, a przybycie do Królestwa 15-go czerwca.

TRANSPORTY PAROWOZÓW Z FRANCYI DLA POLSKI. Jak donoszą dzienniki warszawskie, w tych dniach przybywa z Francyi do Warszawy pierwszy transport parowozów i wagonów. Po drugi transport wysyła Łódź 50 brygad do Francyi w celu odebrania nowego transportu i dostarczenia go do Łodzi.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, 5 bm.: „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.

W piątek, 6 bm.: „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego.

W sobotę, 7 bm.: „Wachlarz lady Windermere" O. Wilde'a.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We czwartek, 5 bm.: „Domek trzech dziewcząt".

W piątek, 6 bm.: „Dzwony z Corneville".

O aprowizacyę Polski.

Wiedeń, 5 czerwca (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża:

Na posiedzeniu najwyższej rady gospodarczej zawiadomiono, że władze wojskowe sojuszników wydało zarządzenia, które mają ewentualnie **przeszkodzić próbie Niemców zatrzymania wbrew postanowieniom układu o zawieszenia broni zapasów wysyłanych do Polski przez Gdańsk.**

Bezpodstawne aresztowania.

Poznań, 5 czerwca (PAT). Rada Ludowa w Krotoszynie donosi, że dnia 3 czerwca Heimatschutz aresztował bezpodstawnie w Zdunach 40 polskich obywateli i 20 Polek.

Konwencya militarna francusko-czeska

Wiedeń, 5 czerwca. Korespondent wiedeński »N. Reformy« dowiaduje się z Pragi:

Dzięki zabiegom gen. Pellé, szefa sztabu generalnego armii czesko-słowackiej, Francya zawarła konwencyę wojskową z Czechami.

Klęski Czechów na Węgrzech.

Cieszyn, 5 czerwca (Tel. wł. Biura prasowego).

Według opowiadań kolejarzy wojska węgierskie zajęły Koszyce i Igło (Nowa Wieś Spiska). **Wobec tego wschodnia część Słowaczyzny jest już odciętą.** Wszelki dowóz amunicyi i żywności mógłby się odbywać jedynie przez Galicyę. **Ludność słowacka staje po stronie** Węgrów, nawet dzieci obrzucają żołnierzy czeskich kamieniami. Łatwo zatem zrozumieć, że położenie wojsk czeskich, które pozatem zupełnie nie objawiają chęci do walki, jest katastrofalne. — Z jednej strony Węgry, z drugiej ludność miejscowa. Postrach wśród żołnierzy czeskich szerzy również sposób walki. **Węgrzy zupełnie nie szczędzą jeńców.** Każdego schwytanego żołnierza czeskiego zabijają bez litości.

Rozgoryczenie Czechów.

Wiedeń, 5 czerwca. Korespondent »Nowej Reformy« dowiaduje się z Pragi:

Klęski Czechów na froncie węgierskim wywołały wśród ludności Pragi niesłychane rozgoryczenie przeciwko rządowi, zwracając się w pierwszym rzędzie przeciwko ministrowi obrony krajowej, Klofaczowi. Prasa oficyalna zapowiada wprawdzie rychłą pomoc koalicyi, sfery polityczne zdają sobie jednak sprawę z tego, że pomoc ta musi osłabić powagę państwa czeskiego nie tylko wobec wielkich mocarstw europejskich, lecz także wobec państw ościennych. — Stronnictwa opozycyjne podnoszą, iż powaga Czech narażona jest na szwank tem bardziej, że Polacy zdołali tak szybko uporać się z Ukraińcami, nie wzywając żadnej pomocy od koalicyi.

Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu komisyi głównej czeskiego Zgromadzenia Narodowego minister Klofacz bronić się musiał przed zarzutami przedstawicieli wszystkich stronnictw. Stanowisko jego jest zachwiane.

Widmo głodu w Prusach wschodnich

Poznań, 5 czerwca (PAT). »Landwirtschaftlicher Anzeiger für Ost-Deutschland« zamieszcza rozpaczliwy głos prezydenta Prus Wschodnich, który oświadcza, że wobec przesadnych żądań robotników rolnych i spowodowanych tem strajków oraz wobec lichego uprawienia roli, spowodowanego brakiem nawozu oraz częściowego nie obsiania pól, **grozi Niemcom w roku przyszłym najstraszniejsza klęska głodowa**, wobec której bledną wszystkie okropności wojny. Wina tego spadnie na spartakowców i ich zwolenników, którzy prowadzą kraj do zguby. **Jeżeli stosunki nie zmienią się szybko**, nic nie odwróci straszliwej klęski.

Rozpadanie się Niemiec.

Kilonia, 5 czerwca (PAT). »Kieler Neueste Nachrichten« wskazują na niebezpieczeństwo tak zwanego ruchu reneburskiego, który zamierza utworzyć z Szlezwiku i Holsztyna samodzielne państwo buforowe.

Ustąpienie gabinetu Hoffmana.

Monachium, 5 czerwca (PAT). Gabinet Hoffmanna podał się do dymisyi, przedkładając tę prośbę konstytuancie bawarskiej. Robi on miejsce nowemu gabinetowi koalicyjnemu stronnictw lewicowych. Na czele nowego gabinetu stanął dotychczasowy prezydent ministrów Hoffmann. Przedstawił on program nowego gabinetu i oświadczył, że Niemcy są gotowe okupić pokój wielkiemi ofiarami.

Lewine Nissen skazany na śmierć.

Monachium, 5 czerwca (PAT). Po dwudniowej rozprawie został wczoraj wieczorem Lewine Nissen skazany przez monachijski sąd doraźny na śmierć.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

WPanu Dr-owi Z. WALLACHOWI
lekarzowi w Iwoniczu
składam na tej drodze serdeczne podziękowanie za sumienne i bezinteresowne wyleczenie dzieci moich z ciężkiej choroby.
JULIUSZ KON, naczelnik poczty w Iwoniczu.

WALNE ZGROMADZENIE Stowarzyszenia **kandydatów notaryalnych w Krakowie** odbędzie się w Krakowie w biurze notaryalnem przy placu Dominikańskim L. 1 w niedzielę, dnia 22 czerwca 1919 roku, o godzinie 9 rano, a w godzinę później tamże bez względu na komplet, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Wydziału. 3) Wybory: a) Prezesa, b) Wiceprezesa, c) Wydziału, d) Komisyi rewizyjnej, e) Sądu koleżeńskiego. 4) Sprawozdanie delegacyi Warszawskiej. 5) Sprawy zawodowe. 6) Nowa ordynacya notaryalna. 7) Wnioski i interpelacye.

Dr Stanisław Stein
Prezes.
Dr Stefan Góra
Członek Wydziału i zastępca Sekretarza.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.